Rok X. Kraków-Podgórze piątek 19 lipca 1912. Nr. 161

3 Cena numeru centy 3
(I w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi)
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 60 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko
Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Uprowadzenie narzeczonej w automobilu.



(Opis wewnątrz numeru.)

Dramatyczne chwile w Pradze.

Trudności w rokowaniach o ugodę czesko-niemiecką. — Czy odroczenie do jesieni?

Rokowania o ugodę niemiecko-czeską, prowadzone od kilku lat, zdawały się nareszcie już być bliskiemi pomyślnego zakończenia, gdy w ostatniej chwili wyłoniły się nowe trudności. Głównym szkopułem, o który układy się rozbijają, jest kwestya **dwujęzyczności stolicy**. Czesi żądają, aby Praga, jako miasto prawie wyłącznie czeskie, uznane było za miasto *jednojęzyczne*, a więc, aby wszędzie, we władzach autonomicznych i państwowych, a zatem w namiestnictwie, w sądach i władzach finansowych, urzędowanie odbywało się w języku czeskim. Niemcy jednak żądają dwujęzyczności dla Pragi, jako dla stolicy kraju, mimo, że w Pradze jest zaledwie około 30.000 Niemców.

Drugim szkopułem jest język w urzędowaniu poczty. Czesi domagają się, aby w okręgach czeskich wewnętrznym językiem pocztowym był język czeski. Niemcy zaś żądają, aby przy poczcie był wszędzie językiem urzędowym język niemiecki.

O te dwa szkopuły rozbijają się rokowania. Jeżli w najbliższych godzinach *nie przyjdzie do porozumienia*, rokowania zostaną obecnie przerwane i **odroczone do jesieni**.

Lada chwila telegraf przynieść powinien wiadomość o wyniku pertraktacyj. Praga przeżywa dramatyczny moment — i oczy wszystkich polityków zwrócone są na nią, gdyż, jak wiadomo, fakt dokonanej ugody niemiecko-czeskiej ma ogromne znaczenie dla układu całej sytuacyi w radzie państwa — zaś odroczenie tejże ugody sprowadzi oczywiście zastój we wszystkich kombinacyach parlamentarnych.

Czyja w tem ręka?

Obecne niepokoje tureckie są dziełem agentów włoskich. — Turcya widzi konieczność zawarcia pokoju.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 17 lipca.

Nadspodziewanie ze wszystkich stron państwa tureckiego nadbiegają wiadomości o buntach, o rewolucyach, o zupełnem zamieszaniu, o zaniku posłuchu dla władz i o daleko idącem niezadowoleniu ludności.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że w tych wiadomościach tkwi dużo przesady dziennikarskiej. Ale w tym wypadku owa przesada dziennikarska nie jest zwykłą pogonią za sensacyami, pogonią, wywołaną posuchą letnią na wiadomości. Te wszystkie nowiny o anarchii w Turcyi mają jeden cel. Celem jest interes polityczny, a mianowicie interes wywołania wrażenia nie tylko w Europie, lecz i w Turcyi samej, że zawarcie pokoju między Turcyą i Włochami jest koniecznością potrzebną przedewszystkiem dla państwa tureckiego. W przeciwnym razie grozi państwu tureckiemu zupełny upadek. Równocześnie tedy agenci włoscy w Paryżu, Berlinie Petersburgu rozszerzają po całej prasie europejskiej nowiny o buntach, o niepokojach, o niezadowoleniu w Turcyi. Wprawdzie ministrowie tureccy po części wiedzą, jak rzeczy właściwie stoją, bądźcobądź jednak to oddziaływaniom opinii prasy na opinię publiczną w Turcyi odbiera im samym potrzebną równowagę ducha i podkopuje stanowczość, którą do tej pory mieli w prowadzeniu wojny w Trypolisie.

Ale tylko część tych nowin jest zmyśloną. Nie ulega wątpliwości, że agenci włoscy umieli w Turcyi europejskiej i w Turcyi azyatyckiej rozniecić płomień wielkiego niezadowolenia i buntu. Włochy mają nadto dwóch sprzymierzeńców. Pierwszym jest Czarnogórze. Król Mikołaj Czarnogórski zna zbyt dobrze wszystkie tajniki Bałkanu i jest w zbyt ścisłych stosunkach z Albańczykami i z innymi narodami w Macedonii, by nie umiał swojemu zięciowi w Rzymie przynieść pomocy stosownej. Drugim sprzymierzeńcem Włoch są sfery kupieckie w Konstantynopolu, które przed wojną prowadziły z Włochami rozgałęzioną i sowicie się opłacający handel. Te sfery kupieckie obecnie są narażone

Głodówka dra A. Wróblewskiego.

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 16-go lipca).

Tendencya słaba, zaopatrowanie dostateczne, chęć kupna zarezerwowana, obroty mierne.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i białą od 11·00—11·55 k., żyto 10·10—11·75 k., jęczmień 9.55—10·10 k. owies 10·25—11·00 k., kukurydzę węgierską nową 0·00— 0·00 k., kukurydzę rosyjską nową 9·00 – 9·50 k, groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·50—12·75 k., groch pastewny 9·75—10·75 k., rzepak zimowy 0·00 — 0.00 k., otręby pszenne 7·10—7·20 k., otręby żytnie 7·40—7·55 K., omiecicę 8·90 – 9·— kor., siano łąkowe 0·00—0.0 kor., ziemniaki stołowe 4·50—5·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

na ruinę. Rzecz jasna, że bez względu na narodowość i na religię kupcy w Konstantynopolu pragnęliby jak najszybszego zakończenia wojny. Pomagają tedy Włochom w szerzeniu zaniepokojenia i starają się zmniejszyć opór przeciwko zawarciu zgody. Biedacy nigdy nie posiadają zbyt wielu przyjaciół. Takim biedakiem jest teraz Turcya. Nawet jej rzekomo najlepszy przyjaciel to jest Rzesza Niemiecka pragnęłaby jak najszybszego zakończenia wojny, ponieważ się obawia, że dalsze trwanie tej wojny może doprowadzić do wielkich zawikłań międzynarodowych. Wybuchu takich zawikłań Niemcy sobie jeszcze nie życzą, ponieważ potrzebują kilku lat spokoju, by módz wybudować taką ilość statków-olbrzymów, które umiałyby podjąć wojnę z flotą angielską bez obawy natychmiastowego zniszczenia. Turcya, zewsząd opuszczona i zewsząd naciskana, będzie musiała prawdopodobnie się zgodzić na zawarcie pokoju.

W każdym razie wojna włosko-turecka wywołała już i jeszcze wywoła wielkie zmiany w układzie stosunków międzynarodowych. Jedną ze zmian najmniejszych będzie utrata Trypolisu przez Turcyę. Następstwem daleko poważniejszem jest niesłychane wzmocnienie Włoch pod wielu względami, a przedewszystkiem spotęgowanie wpływu włoskiego na całej wschodniej części morza Śródziemnego to jest właśnie na tych wodach, na których do tej pory panowała flaga austro-węgierska. Austro-Węgry będą odczuwały od tej pory bardzo boleśnie na każdym kroku rosnący wpływ królestwa włoskiego. Kto wie też, czy Austro-Węgry zgodzą się na to, by wyspy tureckie na morzu Egejskiem, tak zwane Sporady pozostawić w rękach Włoch. Zatrzymanie Sporadów przez Włochy oznaczałoby pozyskanie cennych placówek ekonomicznych i politycznych, którym Austro-Węgry nie umiałyby przeciwstawić nic równorzędnego.

Z powodu tych wysp tureckich, dzisiaj zajętych przez Włochy, może jeszcze przyjść do poważnych zawikłań międzynarodowych, gdyby Włochy się uparły przy zatrzymaniu zdobyczy. *Amen.*

Magazyn kandydatek na żony.

Działalność pruskiego patryoty.

Berlin, 16 lipca.

Naiwność ludzka może stać się nie wyczerpanem źródłem dochodów dla wszelkiego rodzaju sprycjarzy, na co nie brak przykładów — każdy niemal dzień przynosi nowe. Kroniki policyjne Berlina zanotowały w tych dniach jeden z ciekawszych przykładów.

Od kilku lat grasował tu dobrze znany policyi stręczyciel małżeństw Ferdynand Combert, niebezpieczne indywidyum dla kieszeni tych, którzy (które) zapragnęli (gnęły) skrócić dni swej samotności i w tym celu rozglądali (dały) się za towarzyszkami (towarzyszami, dozgonnymi (?). Stręczyciel Combert wynajdywał ich łatwo to też podziwiało jego spryt wiele par skojarzonych (czy szczęśliwie — to rzecz inna), bo zdawało się im, że wystarczy mu tylko wyciągnąć jedną rękę w prawo, drugą w lewo, a w tej chwili gorący uścisk łączy dwoje rąk: *jej i jego* — i dwa serca wydzwaniają przyspieszonem tętnem weselny hymn. Niespostrzegano tylko, że przy tem rozniecaniu ogniak domowych przyrządza sprycjarz przedewszystkiem dla siebie smaczną pieczeń.

Działo mu się bardzo dobrze, ale niestety tylko do czasu. Policya bowiem wglądnęła w końcu w jego „interes“ i w uznaniu zasług około zabezpieczenia przed upadkiem potęgi państwa (jak wiadomo liczba urodzin w Prusach w ostatnich 10 latach zmniejszyła się bardzo) zaprosiła go do siebie w gościnę na odpoczynek po trudzie. Nie pomogły nic jego tłomaczenia o tej zbytecznej trosce i chcąc nie chcąc, zażywał spoczynku. Po kilku miesiącach uwolniony z pod opieki sądu postanowił powetować stracony czas. W obawie jednak, że troskliwa policya może mu przeszkadzać porozumiał się z pewną leciwą, bo 60 wiosen liczącą damą o interesującej przeszłości i pod jej nazwiskiem otworzył nową firmę.

Przed kilku tygodniami ukazały się bowiem niemal we wszystkich dziennikach berlińskich jednobrzmiące ogłoszenia, że osoby, pragnące wejść w związek małżeński otrzymają niezawodne wskazówki w tym kierunku po nadesłaniu fotografii, adresu i 10 mk. na koszta pod adresem damy X. Y. Wszystko szło składnie. Przekazy i listy sypały się jakby z rogu bogini obfitości, ale policya zajęła się znowu nieznaną „patryotką“. Złożyła więc jej wizytę i ku swemu zdziwieniu odkryła, że to zasłużony p. Combert znowu działa. Dla dokładniejszego ocenienia jego nowych zasług zbadano dokładnie lokal i odkryto pod łóżkiem olbrzymi kufer, który zawierał prawdziwy magazyn fotografij panien na wydaniu, wdów, rozwódek i t. p., oraz stosy listów. Dochody firmy wynosiły tygodniowo kilkaset marek.

Przedsiębiorczego Fryderyka spotkała znowu nagroda. Od wczoraj zażywa spoczynku w chłodzie i wygodzie w zabudowaniach sądowych — co nie będzie dla niego bez korzyści: po kilku miesiącach założy zapewne znowu nową firmę.

Uprowadzenie narzeczonej w automobilu.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej*).

Rycina nasza przedstawia scenę uprowadzenia narzeczonej w automobilu, jaka się przed kilku dniami zdarzyła w Tyrolu. Sprawa miała się następująco:

Państwo Philippowie, bogaci obywatele z Berlina, mają 19-letnią córeczkę, zaręczoną od kilku miesięcy z fabrykantem Döringem. Młodzi się kochali na zabój — rodzice atoli panny nie chcieli słyszeć o małżeństwie. Chcąc ją nakłonić do zerwania zaręczyn, wyjechali z córką z dusznego Berlina do Toblach w Tyrolu w tej nadziei, że panienka na łonie pięknej natury może zapomni o narzeczonym. Lecz panna była stałą w swych uczuciach — perswazye rodziców potęgowały tylko jej afekt. Pewnego dnia wezwała listownie narzeczonego, by ją uwolnił z niewoli. Pan młody zjawił się w automobilu i tak się urządził, że spotkał się z rodziną Philippów, wracających z przechadzki. Z okrzykiem radości pobiegła panna do automobilu narzeczonego — a za minutę już automobil pędził w siną dal, uprowadzając córkę w oczach struchlałych rodziców.

Pijani sędziowie przysięgli.

Charków, 16 lipca.

Przed kilku dniami odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciw sędziom przysięgłym, którzy podczas ostatniej kadencyi przysięgłych w Lubey (gub. Połtawa) werdyktem swoim spowodowali wyrok uwalniający od odpowiedzialności dwóch morderców. Zapreczenie przez przysięgłych pytań w kierunku zbrodni wywołało powszechne oburzenie, bo rozprawa stwierdziła niezbicie winę morderców. W kilka dni nastąpiło wyjaśnienie. Do prokuratoryi wpłynęło mianowicie doniesienie, że właśnie przysięgli, którzy zaprzeczyli pytania byli w dniu rozprawy na bankiecie, wydanym przez rodzinę oskarżonych. Uraczono ich do tego stopnia, że na rozprawę przybyli mocno podchmieleni i kilku z nich nie miało najmniejszego pojęcia o przebiegu rozprawy a zakończenia czekali niecierpliwie — czekał ich bowiem dalszy ciąg pijatyki.

Doniesienie to sprowadziło sędziów przysięgłych na ławę oskarżonych. Skazano ich na karę po 20 rubli.

Strejk dziadów.

Kalocsa (Węgry), 16 lipca.

Mania strejkowania tak bardzo rozpowszechniona w ostatnich czasach, przeniknęła już do najniższych sfer społecznych, jak świadczy o tem skarykaturowanie jej przez osobliwy strejk, bo strejk dziadów w miasteczku węgierskiem Kalocsa.

Zdawałoby się, że to najłatwiejszy do przeprowadzenia strejk — ale tak sądzić może tylko laik, nie znający tego „zawodu“. — Dziad-zawodowiec (tj. człowiek zdolny jeszcze do pracy — inni są biedakami) wie, że przestać żebrać, a jąć się pracy — nie jest tak łatwo. (Mogłyby coś o tem powiedzieć tzw. pańskie dziady — ludzie byłkiem idący przez życie, to „ptaki niebieskie“, co to nie sieją, ni orzą). O tym wstręcie do pracy przekonał się także zarząd miasta Kalocsa, który wprowadził w życie godną naśladowania uchwałę, aby wszyscy żebracy w mieście, zdolni do pracy, czyścili dwa razy w tygodniu ulice i place targowe. W ten sposób dostarczono próżniaczej rzeszy zajęcia i zarobku, bo za tę pracę wyznaczono każdemu z dziadów 10 kor. miesięcznie.

Nie w smak poszło to rozporządzenie rozleniwiałym indywiduom i wielu z nich opuściło miasto, pozostali zaś ogłosili onegdaj bezrobocie. Po odbytem zgromadzeniu (a jakże!) wysłano deputacyę do magistratu, która oświadczyła krótko i węzłowato, że gmina obowiązana jest utrzymać dziadów (stan żebraczy, jak się wyrażono), ale niema prawa żądać za to jakichkolwiek usług. Taką samą uchwałę przesłano na ręce burmistrza.

Zrzedła jednak wojownicza mina butnych dziadów, kiedy dowiedzieli się, że postanowiono wziąć ich w ryzy. Wysłali więc czemprędzej nową deputacyę z oznajmieniem, że strejkujący wracają do pracy na dawnych warunkach.

Nieszczęśliwy upadek ze skały w Tatrach.

Zakopane, 17 lipca.

Nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległa na wycieczce w górach urzędniczka Związku przemysł. we Lwowie p. Marya Rymańska (nie Schickmanówna, jak mylnie informowano) — o czem doniosły wczoraj „Nowiny“, przedstawiają uczestnicy wycieczki następująco:

P. Rymańska szła w towarzystwie akademika Quiriniego ze Lwowa i Kozłowskiego, obywatela z Jarosławskiego na Kozi Wierch. Na Koziej Przełęczy pośliznęła się na śniegu i spadła w dół na głębokość 70 metrów po śniegu; W upadku odniosła poważne rany na głowie, rękach i biodrze.

O wypadku dano znać do Zakopanego, skąd pospieszył do Morskiego Oka natych-

miast automobilem lekarz pogotowia tatrzańskiego, dr Kraszewski. P. Rymańską o godzinie 2 w nocy przeniesiono do Morskiego Oka, gdzie ją dr Kraszewski opatrzył. Wczoraj o godz. 11½ przedpołudniem przybyła p. Rymańska do Zakopanego automobilem. Zdrowiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Samobójstwo młodej artystki.

Warszawa, 17 lipca.

Młoda artystka Teatru Małego w Warszawie, p. Stefania Standówna, zażyła wczoraj w zamiarze samobójczym sporą dawkę weronalu. W stanie b. groźnym odwieziono ją do jednego z warszawskich szpitali, gdzie walczy ze śmiercią.

Od wczesnego wieku przechodziła p. Standówna twardą szkołę życia; w r. 1906 straciła rodziców, którzy oboje zginęli w okolicznościach tragicznych i pozostała na świecie sama. Kiedy otwarto szkołę aplikacyjną, znęcona łatwym do niej przystępem, postanowiła studyować sztukę dramatyczną. Wykazała zdolności wybitne przy bardzo dodatnich warunkach zewnętrznych i jeszcze przed ukończeniem szkoły weszła na scenę teatru Małego. W rolach t. zw. naiwno-lirycznych zwróciła na siebie uwagę krytyki, wróżono jej piękną przyszłość. Osoby, zbliżone do Standówny, utrzymują, że z myślą o samobójstwie nosiła się ona od dłuższego czasu.

Z Rady miejskiej.

Inwestycye na elektrownię. — Kredyty na gmach Magistratu. — Regulacye ulic. — Komisya cennikowa. — Nazwy ulic.

Kraków, 18 lipca.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył prez. dr Leo. Interpelacyi nie było żadnych, wobec czego Rada odrazu przystąpiła do porządku dziennego.

Po referacie dyrektora elektrowni p. Bielińskiego, uchwaliła Rada dokonać rekonstrukcyi sieci prądu stałego kosztem 610.000 kor., oraz rekonstrukcyi wodociągu w elektrowni kosztem 50.000 kor. Na powyższe inwestycye uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową w kwocie 660.000 kor. Na podstawie referatu r. mag. p. Goreckiego uchwaliła Rada linie regulacyjne dla nowo powstać mających dróg i ulic na Krowodrzy, Ludwinowie, Półwsiu Zwierzynieckim, Łobzowie, oraz części ul. Karmelickiej między ul. Batorego a Siemiradzkiego.

Architekt miejski p. Rzymkowski przedstawił sprawozdanie o budowie 2 nowych skrzydeł Magistratu. Preliminowaną kwotę 900.000 kor. wydano już w zupełności. (Na budowę dwóch skrzydeł wydano 734.000 k., a 166.000 kor. wydano na zakupno dwóch realności, potrzebnych do uzyskania placów), Obecnie Rada uchwaliła dalszy kredyt w kwocie 384.000 kor. na rekonstrukcyę starego gmachu Wielopolskich, umeblowanie i adaptacyę sali obrad (będzie gotową z końcem b. roku), jak również na rekonstrukcyę domu dawniej Estreicherów przy ul. Poselskiej, gdzie się chwilowo mieszczą biura prezydyalne.

Rada uchwaliła następnie (referent st. r. mag. dr. Zawadzki) powołać do życia fachową komisyę dla notowania cen bydła na targowicy miejskiej i uchwaliła instrukcyę dla tej komisyi. Do komisyi tej, złożonej z 6 osób, powołani będą reprezentanci Tow. rolniczego, cechu rzeźników i masarzy i Rady miejskiej.

Na wniosek r. Rosenblatta uchwalono odroczyć do września dyskusyę nad **Muzeum rapperswilskiem.**

Na wniosek sekcyi ekonomicznej i skarbowej, uchwalono utworzyć plac publiczny na Półwsiu Zwierzynieckiem i nabyć na ten cel od konwentu PP. Norbertanek wschodnią część zasypanego stawu w obszarze 2400 sążni kwadr. po cenie 30 koron za 1 sążeń kwadratowy.

Wnioski sekcyi ekonomicznej w sprawie nadania nazw ulicom przedłożył radca budownictwa miejskiego Gorecki. Obszerny referat obejmuje 170 nazw. Rada uchwaliła cały projekt z drobnemi zmianami. Zatrzymano nazwę ulicy „Wygoda“, zamiast nadania nowej: „Cienista“. Na Kazimierzu zamiast nazwy: „Miedzuch“, nadano tej ulicy nazwę: „rabina Meiselsa“. W Zwierzyńcu proponowanej nazwy „ulica Górska“ nie przyjęto i zamieniono ją na nazwę: „ulica Lasoty«.

Posiedzenie jawne skończyło się o godzinie 8, poczem przystąpiono do tajnego, na którem załatwiono kilka spraw emerytalnych.

W końcu obradowano nad sprawą powołania p. Chwastka do Rady miejskiej w miejsce śp. Adama Zbroji.

R. m. Krzetuski żądał odroczenia uchwały, albowiem pan Chwastek dzierżawi grunta miejskie, co nie jest w myśl regulaminu dopuszczalne.

Po przemowie ks. Caputy i Tillesa przekazano tę sprawę sekcyi prawniczej.

Rada m. Krakowa w walce z drożyzną.

Sprawa centralnej mleczarni związkowej. Sprawozdanie mleczarni miejskiej. — Piekarnia miejska. — Dlaczego podwyższono ceny wędlin w Krakowie?

Kraków, 17 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęła Rada miasta do wiadomości sprawozdanie Komisyi aprowizacyjnej, która w dniu 16 bm, odbyła posiedzenie, poświęcone bieżącym, ważnym sprawom drożyźnianym.

Ze sprawozdania tego, wygłoszonego przez referenta komisyi r. Mag. Dra Sawińskiego, przytaczamy sprawy ważniejsze, które obchodzą ogół konsumentów.

Wydział krajowy zwrócił się do Magistratu w sprawie założenia w Krakowie centralnej mleczarni związkowej. Zakład ten wystawiony kosztem 600.000 K, wydzierżawiony być ma Galic. Związkowi mleczarskiemu, pozostającemu pod patronatem Wydziału krajowego. Wydział krajowy żąda od gminy pewnych świadczeń na rzecz wymienionego przedsiębiorstwa: odstąpienia na tzw. placu drzewnym gruntu po cenie własnej; stałej rocznej subwencyi, przystąpienia gminy do spółki z udziałem 100.000 K, a następnie szeregu ulg w cenach dostarczyć się mających przez gminę: wody, prądu elektrycznego i lodu sztucznego z fabryki miejskiej itd.

Komisya oświadczyła się zasadniczo za przystąpieniem Gminy do Związku i oddaniem po własnym koszcie zażądanego gruntu, tudzież za możliwemi ulgami co do wody, prądu elektrycznego i lodu, przyznać się mającemi przez odnośne Komisye, — zarazem oświadczyła się odmownie co do żądanej subwencyi i co do wszelkich innych żądań, a to z tego powodu, że przedsiębiorstwo to o charakterze więcej agrarnym nie daje rękojmi, że będzie wydatnie uwzględniało potrzeby konsumentów. Rozumie się samo przez się, że mleczarnia miejska pozostanie i nadal regulatorem cen mleka.

Następnie Komisya obradowała nad sprawozdaniem rachunkowem mleczarni miejskiej za I półrocze br. Ze sprawozdania wynika, że mleczarnia należycie się rozwija; gdy bowiem w styczniu dostarczono do mleczarni 40200 litrów, w lutym 47000 litrów, to w maju dostawa wynosiła 90900 litrów, zaś w czerwcu 94300 litrów, ogółem dostarczono w ciągu sześciu miesięcy przeszło 410350 litrów, za które uzyskano 91702 K. Nadwyżka w dochodach wynosi 1296 K. Mleko sprzedawano po 24 hal. zaś w ostatnim miesiącu zniżono cenę na 22 hal. za 1 litr.

Następnie toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem co do obecnych cen pieczywa przyczem skonstatowano, że prócz zaniechania wypiekania bułek 2 halerzowych, cena innego pieczywa się nie zmieniła. Podniesiono również, że piekarze pomimo znacznego zmniejszenia kosztów robocizny nie powiększyli odpowiednio wagi bułek 4 hal. komisya uchwaliła **wezwać Magistrat do przedłożenia w niedługim czasie projektu założenia piekarni miejskiej.**

Wreszcie Komisya rozpatrywała sprawę podwyższenia cen wędlin z dniem 1 lipca br. Stwierdzono, że wprawdzie cena żywego towaru stale dotąd się podnosi, **że jednak podwyższenie cen wyrobów masarskich jest za wysokie.** Radca m. Wajda podniósł, że nie tylko cena żywego towaru, ale także cena jelit, które w ostatnim czasie o 100 proc. podrożały wpływa na podniesienie ceny wyrobów masarskich i zaznaczył, że znaczne podwyższenie ceny kiełbasek parowych uzasadnione jest odpowiednim bo 30 procentowem zwiększeniem wagi. (W tem miejscu jeden z radców uczynił wczoraj słuszną uwagę, że jeżeli tak dalej pójdzie, to na wypadek podrożenia cen papieru do pakowania wędlin, lub cen sznurka do wiązania kiełbas, masarze natychmiast ceny wędlin podniosą).

Komisya dyskutowała także nad podaniem tutejszych sześciu masarzy, zamierzających wybudować wspólną fabrykę. Wyrażono obawę, że złączenie się to masarzy w Spółkę może okazać się niekorzystnem dla konsumentów.

Głodówka dra A. Wróblewskiego.

Kraków, 17 lipca.

W piątek 13 b. m. aresztowano — jak donieśliśmy, b. docenta uniwersytetu jagiellońskiego dra Augustyna Wróblewskiego. Aresztowanie nastąpiło — jak głosiła wersya pochodząca ze sfer policyjnych — pod zarzutem *knowań anarchistycznych.* Tymczasem w świetle regularnego śledztwa sądowego sprawa przedstawia się nieco inaczej a przedewszystkiem znacznie mniej groźnie, aniżeli pierwotnie głoszono. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr Neusser — a toczy się ono w kierunku zbrodni obrazy majestatu (§ 63 u. k.), zbrodni obrazy członków domu cesarskiego (§ 64 u. k.), zbrodni nawoływania do komploty (§ 65 u. k.) i występku wyszydzania i wyśmiewania władz i instytucyj rządowych (§ 300 u. k.) Przestępstw powyższych miał się dopuścić dr Wróblewski nie czynnie lub słownie, lecz jedynie w pismach drukowanych, które rozszerzał i kolportował. Prokuratorya nią zadowoliła się skonfiskowaniem tych pism i broszur, lecz wdrożyła ponadto przeciw autorowi postępowanie subjektywne.

Ustawa zabrania krytykowania zarządzeń

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·25
żądają 254·25

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96·—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 491·—
żądają 496·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. 16 lipca.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·39 do 11·40; pszenica na kwiecień 11·70 do 11·71; żyto na paździer. od 9·04 do 9·25; owies na paźdz. 9·24 do 9·35; kukurudza na lipiec 9·34 do 9·35; kukurudza na sierpień od 8·88 do 8·89; na maj 7·55 do 7·56; rzepak na sierp. 17·25 do 17·35

Oferty mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne. — Pogoda pochmurna.

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:

[illegible]·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7 50 d. osob.
8·20 d. posp.
1 — d. osob.
[illegible]50 d. posp.
[illegible] — d. osob.
[illegible]38 d. osob.
[illegible]15 n. miesz.
[illegible]41 n. posp.
[illegible] — n. osob.
[illegible]35 n. osob.
[illegible]30 n. osob.

Do Wiednia:

[illegible]45 n. posp.
[illegible]54 n. posp.
[illegible]8 n. posp.
[illegible]2 d. posp.
[illegible]23 d. osob.
[illegible]42 d. osob.
[illegible]57 d. osob.
[illegible]30 d. posp.
[illegible]55 d. osob.
[illegible]10 n. osob.
[illegible]45 n. osob.
[illegible]13 n. posp.
[illegible]55 n. posp.
[illegible]30 n. posp.

Do Zakopanego:

[illegible] — d. posp.
[illegible]25 d. osob.
[illegible]45 d. osob.
[illegible]07 d. osob.

Do Wieliczki:

[illegible]30 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
9 — n. osob.
10·20 n. osob.
11 05 n. osob.

Przewodnik krakowski.

Vawel. Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o g. 11½, przed. Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz [illegible] kościoła N. P. Maryi oglądać można za zgłoszeniem się u zakrystyana.

Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych przy Pl. Szczepańskim otwarta od g. [illegible] Wstęp w niedziele 30 h., w dni powszednie 60 hal.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte codziennie od godz. 10—4 w miesiącach zimowych od 11—3. Wstęp w poniedziałki 2 kor., w dni powszednie 1 koronę, w niedziele i święta [illegible] hal. od osoby.

Muzeum im. Jana Matejki (Dom [illegible], ul. Floryańska l. 16, otwarte codziennie od godz. [illegible] w miesiącach [illegible] 11—3. Wstęp [illegible] od osoby.

Muzeum hr. Huttenów Czapskich, ul. [illegible] l. 10, otwarte codz. od godziny [illegible] w miesiącach zim. od 11—3). Wstęp [illegible] hal. od osoby.

Muzeum techniczno-przemysł. w gmachu [illegible], otwarte codz. od [illegible] i od 2—4 pop. za opłatą 40 h. od osoby [illegible] od dzieci od lat [illegible]. W niedziele i święta [illegible] w pałacu na Wawelu [illegible] 10—, bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte we wtorki i piątki od godz. [illegible].

Ogród botaniczny otwarty od [illegible] do [illegible] w dni powszednie [illegible] wyjątkiem soboty od g. 6—12 i od 3 do 8, a w niedziele i święta tylko popoł. Kopiec Kościuszki, Krakusa dostępny codziennie od g. 7 do 9 wieczorem.

[illegible] państwowych — odnośnie jednak do dra Wróblewskiego i do czynów mu zarzucanych przez prokuratoryę, pozostaje **o t w a r t ą k w e s t y a, c z y w o g ó l e a r e s z t o w a n i e b y ł o k o n i e c z n e** i czy może nie nadano zbyt wielkiego rozgłosu sprawie w samej rzeczy drobnej i mało znacznej. Dla uspokojenia opinii należy dodać, że czyny, o które obecnie toczy się surowe (!) śledztwo przeciw dr W., należą do kompetencyi **s ą d ó w p r z y s i ę g ł y c h.**

W areszcie śledczym u św. Michała, gdzie siedzi w osobnej, schludnej celi, **prowadzi dr A. Wróblewski od 4 dni strejk głodowy.** **N i e p r z y j m u j e o n a b s o l u t n i e ż a d n y c h s t a ł y c h p o k a r m ó w,** zadawalniając się jedynie wodą. Stan zdrowia dra Wróblewskiego jest do dnia dzisiejszego **w y b o r n y.** Gorączki nie ma żadnej, jedynie tętno jest nieco przyspieszone. Zresztą lekarz więzienny bada dra Wróblewskiego 2 razy dziennie, a w razie gdy zajdzie konieczność, zarządzone będzie **s z t u c z n e o d ż y w i a n i e z a p o m o c ą r u r k i.** Dr Wróblewski czuje się jednak dobrze i jak dzisiaj oświadczył z ironią wobec swego otoczenia „dyeta taka korzystnie wpłynie na stan jego zdrowia“.

Dr Wróblewski uważa swoją głodówkę za akt protestu przeciw **w i ę z i e n i u,** ale nie przeciw stosunkom więziennym, gdyż pozwolono mu — na prośbę wniesioną do zarządu więziennego — na wszelkie możliwe udogodnienia, jak czytanie książek, pisanie, światło w nocy i t. p. O wikt własny dr W. nie prosił, chociaż ma prawo do niego. Prawdopodobnie tedy chce dr Wroblewski i w ten sposób zaprotestować przeciw zatrzymaniu go w areszcie śledczym.

Dwaj aresztowani razem z drem Wróblewskim robotnicy Orzechowski i Rutkowski pozostają w areszcie śledczym pod zarzutem tych samych przestępstw.

* * *

Dzisiaj przed południem odbyła się w mieszkaniu dra A. Wróblewskiego, **w j e g o o b e c n o ś c i r e w i z y a,** zarządzona przez sędziego śledczego dra Neussera. Oprócz niego w rewizyi brały udział organa policyjne z komisarzem p. Krupińskim. Rewizya — jak słychać — miała wydać pewien **r e z u l t a t** w kierunku stwierdzenia winy dra Wróblewskiego.

Dzisiaj na węgierską stronę wyruszyć ma kilku członków pogotowia z żandarmem i psem tresowanym na górskich terenach.

Z urzędu klimatycznego w Zakopanem otrzymaliśmy dziś we czwartek rano na telegraficzne zapytanie tlegraficzną odpowiedź: „Pogłoska o znalezieniu śladów Szystowskiej niesprawdzona, dalsze poszukiwania w toku.

* * *

O zaginionej p. Aldonie **S z y s t o w s k i e j** dowiadujemy się od jednej ze słuchaczek uniwersytetu, która z zaginioną żyła w przyjacielskiej zażyłości, że p. S. pochodziła z zamożnej rodziny na Żmudzi, mieszkała dłuższy czas w pensyonacie SS. Urszulanek, w bieżącym dopiero roku przeprowadziła się do pensyonatu p. Waligórskiej przy ul. Granicznej. Pna Szystowska mimo zamożności rodziców ubierała się skromnie, ale gustownie, co wyróżniało ją bardzo z pośród grona bliższych koleżanek — zwłaszcza, że w opinii młodzieży męskiej uchodziła za jedną z najprzystojniejszych panien w Krakowie. Nie tylko jednak te zewnętrzne cechy wyróżniały ją; posiadała również wiele pięknych zalet charakteru. W obejściu była wielce miłą i łagodną, a z powodu wesołego usposobienia była pożądanym gościem w koleżeńskich zabawach; od których nie stroniła, mimo, że należała na uniwersytecie do najpilniejszych słuchaczek. Odznaczał ją niezwykły zapał do pracy naukowej, którą ułatwiały jej duże zdolności umysłowe.

Zaginiona w Tatrach.

Ciężka wina kierownika wycieczki. — Apel do prokuratoryi. — Potępienia godne bajki. — Dalsze poszukiwania. — Panna Szystowska.

Ze zgrozą stwierdzić przychodzi, że fakt zaginięcia p. Szystowskiej po dziś dzień nie został wyświetlony. Ze zgrozą opinia publiczna w kraju i za granicą dowiedziała się, że w Tatrach jest możliwe zaginięcie bez śladu młodej zdrowej kobiety, w biały dzień, na terenie w pojęciu turystycznem zgoła nie przedstawiającym niebezpieczeństw. I coraz głośniej rozbrzmiewa **apel do władz sądowo-karnych**, aby energicznie zajęły się wyświetleniem tego niesłychanego wprost wypadku i zbadaniem okoliczności, jakie towarzyszyły zniknięciu panny Szystowskiej.

Ciężka wina dra Sawickiego.

W pierwszym rzędzie należy nareszcie dokładnie wybadać nieopatrznego i niesumiennego kierownika wycieczki dra Ludomira Sawickiego co do okoliczności, w jakich nastąpiło zagubienie panny Szystowskiej. Relacya p. Sawickiego, ogłoszona w dziennikach (także w „Nowinach“) wręcz **nie zasługuje na wiarę.** W szczególności *nie może być zgodne z prawdą*, jakoby już *w kilka minut* po spostrzeżeniu nieobecności pny Sz. pod szczytem Krzesanicy *zarządzono poszukiwania* i jakoby p. Sz. była już *o 5 minut oddalona od szczytu* i w owem miejscu zatrzymała się.

Nie ulega wątpliwości, że dr Sawicki i inni uczestnicy tej niefortunnej wycieczki *stracili pannę Sz. z oczu znacznie wcześniej*, a cała opowieść dra Sawickiego skonstruowana została *post factum* gwoli usprawiedliwienia się, ale w sposób tak bałamutny i takie przedstawiający *braki* (p. Sawicki nie wspomina nawet w swej relacyi, czy na stokach Krzesanicy nie było wówczas mgły!), że żaden taternik nie może tej opowieści dać wiary.

Uczestnicy wycieczki w relacyach swoich zupełnie też różnią się od p. Sawickiego. Opowiadają, że panna Szystowska była zmęczona, że poczęto jej szukać dopiero po godzinie, że na poszukiwania wysłano kogoś, co zupełnie nie znał terenu etc. Faktem też jest, że p. S. przyjechał do Krakowa zupełnie spokojny i bez troski...

Jest rzeczą w kołach akademickich i taterniczych notoryczną, że dr Sawicki jako kierownik wycieczek postępował zawsze **bardzo nieoględnie**, że spieszył sam naprzód nie troszcząc się o towarzyszów i niejednokrotnie ich *gubił po drodze.* Kilkakrotnie już z tego powodu **przychodziło do scysyj** między drem S. a uczestnikami wycieczek pod jego kierownictwem.

Jest rzeczą konieczną, aby **prokuratorya** przesłuchała skrupulatnie dra S. i wszystkich towarzyszów i towarzyszki nieszczęsnej panny Szystowskiej i aby nareszcie sądownie **ustalono okoliczności**, w których panna S. zginęła. Wzywamy prokuratoryę w N. Sączu do działania. Zaniepokojona w najwyższym stopniu opinia publiczna domaga się **skrupulatnego śledztwa**, które może przecie naprowadzi na trop zbrodni... Bo prawie nie ulega wątpliwości, że panna Sz. padła ofiarą zbrodni w **d o l i n i e C i c h e j.**

Senzacyjne bajki.

Z oburzeniem należy przy tej sposobności napiętnować postępowanie „Głosu Narodu“, który od dwu dni ogłasza tajemnicze „telegramy“ z Zakopanego o rzekomej „nadziei odnalezienia i uratowania“ panny Sz. Ogłaszanie bezmyślnych „senzacyjnych“ plotek i fantastycznych zapowiedzi, że *„jutro“* „Głos Narodu“ przyniesie wyjaśnienie sprawy — zasługuje na nazwę niesumiennego i karygodnego bałamucenia opinii i zgoła nie licuje z pretensyami tego dziennika do jakiejś „powagi“.

Dalsze poszukiwania.

Na prośbę rodziców zaginionej p. Szystowskiej wysłała w poniedziałek dyrekcya krakowskiej policyi ajenta p. Kalman, który ma prowadzić śledztwo w sprawie zagadkowego do tej chwili zaginięcia p. Szystowskiej. Wysłany ajent zna Tatry bardzo dobrze, bo przez dłuższy czas jako wachmistrz żandarmeryi był komendantem posterunku przy Morskiem Oku. Podczas dochodzeń będzie pozostawał w stałym kontakcie z posterunkami żandarmeryi węgierskiej i austryackiej.

We wtorek udał się już na stronę węgierską dla rozpoczęcia śledztwa.

Co słychać w mieście

Jubileusz. Sekcya telefoniczna w Krakowie obchodziła w dniu 14 piękną rocznicę składając dowody szczerego uznania dla szefa swego starszego komisarza budownictwa p. **K a z i m i e r z a D u t c z y ń s k i e g o.** W cichości przygotowano mu obchód 25 letniego okresu służby. Wśród gorących przemówień wręczono mu piękny portret, wykonaprzez p. Erwina Czerwenkę i tableau z pracowni p. Józefa Tymkowa. Ogólnie podnoszono niespożyte zasługi jubilata około rozwoju telefonów i umiejętność humanitarnego zarządzania Sekcyą. Na dar grunwaldzki zebrano przy tej sposobności na wniosek pp. werkmistrzy 61 kor. 82 hal. Wieczór podejmowano jubilata uroczystym bankietem w Klubie pocztowym, zakończonym tańcami, które się przeciągnęły do białego dnia. W czasie wieczornicy odczytano wiele nadesłanych telegramów.

Legitymacya syna przez reskrypt monarchy. Znakomity poeta Kazimierz Przerwa **T e t m a j e r** ogłosił wczora w „N. Reformie“ „oświadczenie“ o dokonanej **l e g i t y m a c y i** swego syna, Kazimierza Stanisława, który rozpoczyna uczęszczać do gimnazyum. Legitymacya nastąpiła *per rescriptum principis*, co jest wypadkiem bardzo **r z a d k i m** i wymaga wielkich starań w Wiedniu w kancelaryi cesarskiej. Dziecko uzyskało wszystkie prawa dziecka *ex legitimo thoro*, prócz szlachectwa.

Z działalności Pol. Tow. emigracyjnego. Ze sprawozdania dyrekcyi P. T. E. dowiadujemy się, że biura pośr. pracy P. T. E. w czasie od 1-go stycznia b. r. do 1-go b. m. zapośredniczyły pracę 8.947 robotnikom. Z tej liczby 4.047 robotników otrzymało pracę w granicach monarchii austryackiej 1782 u pracodawców galicyjskich, a 2265 w Czechach i innych krajach austr., a 4900 za

granicą. W tym samym okresie czasu biuro podróży P. T. E. w Krakowie wyekspedyowało do Ameryki 6476 wychodźców, a schronisko noclegowe w Krakowie udzieliło 12.024 noclegów, w tej liczbie 10.901 zupełnie bezpłatnie. Wśród korzystających ze schroniska było 3080 kobiet. Większość, bo 8.956 stanowili robotnicy sezonowi, reszta przypada na emigrantów zamorskich. Nadto korzystały ze schroniska liczne wycieczki.

Z teatru w parku krakowskim. „Sherlok Holmes“ zyskał wczoraj niezwykłe powodzenie u licznie zebranej publiczności, będzie odegrany jeszcze dziś i jutro. W sobotę ukaże się po raz pierwszy piękna operetka E. Eyslera p. t. „Vera Violetta“, w której główne role odśpiewają: Bolesławska, Felice, Rutkowski, Rejkowski i Rembowski oraz cały chór.

Z Cyrku Edison. Atrakcyą nowego programu prócz humorystycznych zdjęć są dawno niewidziane sceny z biblii wspaniale kolorowane, dalej widok Marsylii, jednego z najstarożytniejszych portów i „Match footbalowy, rozegrany między „Cracovią“, a Moneri S. E.“ i produkcye Sokołów w Pradze.

Zguba. 15-go b. m. zgubiono 40 biletów do łaźni rzymskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć je w Administracyi „Nowin“ czem wyrządzi wielką przysługę poszkodowanemu robotnikowi. Znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Tow. św. Rafała odbędzie Walne Zgromadzenie dnia 18 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku stow. kat. (ul. Zwierzyniecka l. 7.) Na porządku dziennym wybór zarządu i zmiana regulaminu.

Sprawa Macocha. Donoszą z Warszawy: Izba sądowa warszawska zawiadomiła sąd okręgowy piotrkowski, że wobec tego, iż oprócz gwiadków poprzednich do sprawy Macocha i innych w drugiej instancyi postanowiono wezwać jeszcze 28 świadków nowych, co pociągnęłoby znaczne koszta na przejazd świadków do Warszawy, sprawa Macocha nie będzie sądzona w Warszawie. Wobec tego Izba sądowa zapytuje sąd okręgowy, gdzie według jego zdania, ma być sądzona sprawa, w Piotrkowie, czy też w Częstochowie.

Zamordowanie żony. W Jeleśni pod Żywcem, gospodarz Jan Juraszek zamordował swą żonę uderzeniem noża w piersi. Juraszek przez dłuższy czas przebywał w Ameryce i stamtąd przesłał żonie 1600 kor. na zakupno gruntu. Gdy wrócił do domu, przekonał się, że żona nietylko zmarnowała te pieniądze, ale w dodatku narobiła długów. Z żalu popełnił Juraszek swój okropny czyn.

Tajemnicze zniknięcie. Z Petersburga donoszą: W Petersburgu mieszka od kilku lat adwokat przysięgły Hipolit Cieszkowski, warszawianin, syn b. prezesa Rady kolei fabryczno-łódzkiej. Przed dwoma tygodniami żona p. Cieszkowskiego, Zofia, wyszła z domu wraz z boną p. Fonberżanką po sprawunki i od tej chwili wszelki ślad po obu zaginął. Policya petersburgska śledcza rozpoczęła poszukiwania, gdyż sądzono, że obie panie stały się ofiarą wypadku; dotychczas jednak poszukiwania te są bezowocne. W ostatnich dniach policya poszukuje zaginionych za pomocą ogłoszeń — i ten środek jednak nie wyświetlił sprawy tajemniczego zniknięcia dwu kobiet.

Do szan. Czytelników z Białej i z Bielska. Doszło do wiadomości administracyi, że są trafiki, które „Nowiny“ sprzedają po 8 halerzy, zamiast po 6 halerzy. Takie postępowanie trafik jest **nadużyciem.** „Nowiny“ muszą być w trafikach sprzedawane tylko po **6 halerzy** — i prosimy szan. Czytelników, aby o każdym fakcie sprzedawania „Nowin“ po cenie wyższej niż na numerze naznaczona, zechcieli donosić do administracyi.

Zwracamy także uwagę szan. Czytelników na **korespondencye** z Bielska i z Białej, umieszczane prawie co dzień, a zwłaszcza w numerach **czwartkowych i sobotnich.**

Z kroniki żałobnej.

Mikołaj Mandziej, kupiec w Wieliczce, przeżywszy lat 38, umarł w Krakowie.

TELEGRAMY i TELEFONEMATY „NOWIN“

Sejm czeski nie zbierze się w lecie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neues Wr. Tagblatt“ donosi na podstawie rozmowy z ministrem Heinoldem, iż Sejm czeski nie zbierze się obecnie na sesyę letnią, lecz najwcześniej stanie się to dopiero we wrześniu podczas sesyi delegacyjnej.

Agraryusze przeciw kanałowi Dunaj-Odra.

Wiedeń (Tel. wł.) Centralne biuro agraryuszów ogłosiło ostry manifest przeciw zamierzonej budowie kanału Dunaj-Odra.

Justh *contra* Tisza.

Budapeszt. (*Tel. wł.*) Dzienniki tutejsze ogłaszają rozmowę z Juliuszem Justhem, bawiącym obecnie na kuracyi w Karlsbadzie. Justh oświadczył, iż na wypadek, gdyby Tisza wniósł do Sejmu projekt ustawy, dozwalającej prezydentowi Izby odsyłania posłów do więzienia, i gdyby projekt ten stał się ustawą obowiązującą, wówczas on, Justh, postara się o to, aby jego pierwszego powyższy los spotkał.

Przed umorzeniem śledztwa przeciw posłowi Kovacsowi.

Opinia rusznikarza i psychiatrów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rusznikarz sądowy, który z polecenia sędziego śledczego badał rewolwer, z którego Kovacs strzelał do Tiszy, wydał już swoje orzeczenie. Według tego orzeczenia rewolwer ów, tak samo, jak ładunki, nie wiele są warte. Rusznikarz strzelał z tego rewolweru na tę samą odległość jak Kovacs i doszedł do przekonania, że strzał nie mógł Tiszy nawet zranić, nie mówiąc już o tem, że wykluczonem jest, aby go mógł życia pozbawić! Kovacsa oddano także pod obserwacyę lekarską, gdyż w sferach sądowych panuje przekonanie, iż Covacs nie jest umysłowo normalny.

Wszystkie powyższe zabiegi mają na celu umorzenie śledztwa i uwolnienie Kovacsa bez sądu. Rząd węgierski boi się jawnego procesu, podczas którego, Kovacs mógłby wygłosić płomienne mowy przeciw Tiszy — nie mówiąc już o tem, iż nie ulega wątpliwości, że przysięgli stolicy wydaliby wyrok uwalniający.

Dymisya gabinetu tureckiego.

Groźby Albańczyków.

Konstantynopol. Gabinet podał się do dymisyi. Bezpośrednią przyczyną były trudności w sprawie objęcia teki ministra wojny przez Mahmuda Muktara paszę, którego warunki, głównie co do Albanii, uznała rada ministrów za niemożliwe do przyjęcia.

Konstantynopol. Sułtan przyjął dymisyę gabinetu i powierzył mu tymczasowe kierownictwo spraw.

Salonika. Z Djakowy donoszą, że wśród ludności panuje ogromne wzburzenie. Ludność ta łącznie z oficerami garnizonów albańskich wystosowała do sułtana telegram z prośbą, aby wstrzymał rozlew krwi w Albanii, podnosząc, że gabinet obecny musi ustąpić, a komitet młodoturecki musi się rozwiązać. Ludność jest zdecydowana w razie, gdyby sułtan prośby jej nie wysłuchał, **zwrócić się z prośbą o pomoc do innego mocarstwa. Sytuacya obecnie ogromnie się zaostrzyła.**

Djakowa. Albańczycy ogłosili autonomię w Albanii.

Zakaz używania szpilek do kapeluszy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dyrekcya tutejszej policyi na podstawie upoważnienia ministerstwa kolei, wydała dzisiaj rozporządzenie, zakazujące paniom noszenia w tramwajach długich szpilek kapeluszowych, których końce nie są zaopatrzone kapslami ochronnemi. Konduktorzy tramwajowi zostali upoważnieni do niewpuszczania pań ze szpilkami niezaopatrzonemi, względnie do usuwania tego rodzaju pasażerek z tramwajów. W ostatnich czasach zdarzyło się we Wiedniu mnóstwo wypadków podrapania twarzy i ciężkich uszkodzeń oczu pasażerów tramwajowych od tych szpilek kapeluszowych. (Kiedy zostanie wydany podobny zakaz w Krakowie? *Przyp. Red.*)

Czy król Mikołaj czarnogórski brał łapówki od Rosyi?

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ w obszernym telegramie z Cetynii przynosi wyjaśnienie odnośnie do znanych zarzutów, jakie się w prasie rosyjskiej pojawiły odnośnie do króla Mikołaja, że żyje z subwencyj rosyjskich. Pisma rosyjskie twierdziły, że Rosya od r. 1876 rok rocznie wypłacała na cele państwowe czarnogórskie po milion rubli i że król Mikołaj, wbrew pierwotnemu przeznaczeniu tych subwencyi, używał tych pieniędzy na cele osobiste. Telegram powyższy wyjaśnia i prostuje, że subwencye rosyjskie po milion rubli rocznie wypłacane są dopiero od r. 1896 i że każdoczesny poseł rosyjski przy dworze cetyńskim osobiście kontrolował, czy subwencye te użyte są na cel przeznaczony, t. j. na wojsko. (Powoływanie się na autorytet posła rosyjskiego nie na wiele się przyda, bo wszak możliwem jest, że obai dzielili się subwencyami. *Przyp. red.*).

Groźne zderzenie pociągów.

Tarascon. (Połudn. Francya). Pociąg osobowy z Avignon zderzył się wczoraj z pociągiem pospiesznym Marsylia-Bordeaux. **10 pasażerów i 5 osób ze służby rannych.**

Maryawici budują kościoły.

Mińsk-Mazowiecki. (Tel. wł.). Maryawici tutejsi wybudowali olbrzymi kościół maryawicki w stylu gotyckim.

Teatry i widowiska

REPERTUAR

Opera. i operetka.

Czwartek: „Carmen“
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“
Sobota: „Cavalleria rusticana“
Niedziela: popołudniu „Opowieści Hoffmana“ wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“
Poniedziałek: „Wróg Kobiet“
Wtorek: „Tosca“
Środa: „Cnotliwa Zuzanna“

Teatr w parku krak.

Czwartek: „Śmierć Szerloka Holmesa“
Piątek: „Śmierć Szerloka Holmesa“

Teatr Nowości.
Przedstawienie o godz. 8 wiecz.

Edison.
Przedstawienie o godz. 8 wiecz

Sojusz rosyjsko-japoński.

Londyn. Do „Timesa“ telegrafują z Petersburga, że sojusz japońsko-rosyjski jest istotnie tak jakby gotowy. Ks. Katsura ma go w Petersburgu sfinalizować. Umowa opiera się na wolnej akcyi Japonii w południowej Mandżuryi i zobowiązaniu Japonii co do popierania aspiracyj rosyjskich przeciw Chinom. Rosya — dodaje korespondent — nie ulega wpływom, które usiłowano w Porcie Bałtyckim na nią wywrzeć i które szły w tym kierunku, by Rosyę z Japonią poważnić.

Zgon słynnego matematyka.

Paryż. Wczoraj zmarł tu słynny matematyk Poincare, członek Instytutu francuskiego, wuj prezydenta ministrów, autor głośnych dzieł: „Wiedza i hipoteza“ i „Wartość wiedzy“ przetłomaczonych i na język polski.

Amory Mascagniego.

Rzym. Zapewniają tutaj, że kompozytor Mascagni znajduje się obecnie wraz ze swoją kochanką nad Lemanem i pracuje nad wykończeniem swojej najnowszej opery pod tyt. „Parisina“.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 17-go lipca termometer doszedł od 11·1 do 23·2 C. barometr opadł.

Dnia 18-go lipca o godz. 7-ej zrana stan barometru: 741·6 mm. stan termometru: 16·2 C.

Wiatr północno-zachod.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyż. sza 17·0 C., najniższa 3·2 C. Ciśnienie powietrza 691 mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: zmienna

Romanse ciotki Eulalii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ przynosi senzacyjną i pikantną wiadomość z Paryża, że ciotka króla Alfonsa hiszpańskiego, infantka Eulalia, chce się rozwieść ze swym mężem ks. Orleańskim, aby wyjść za mąż za pewnego młodego socyalistycznego dziennikarza francuskiego. Infantka Eulalia liczy obecnie 48 lat wieku. Przed rokiem była głośną jej afera z powodu wydania pamiętników, piętnujących stosunki na dworze madryckim. Infantka została wówczas wykluczoną z hiszpańskiej rodziny królewskiej, później atoli się ukorzyła i pamiętniki swoje wycofała z półek księgarskich.

Zamordowanie właściciela domu gry.

Niesłychana korupcya policyi nowojorskiej.

Nowy Jork. Zamordowanie właściciela domu gry Rosenthala wzrasta do niebywałej sensacyi. Potwierdza się, że **Rosenthal dzień przedtem zdradził prokuratoryi nazwiska wszystkich urzędników policyjnych, którzy biorą udział w fałszywej grze w karty i coraz bardziej zacieśnia się podejrzenie, że R. zamordowany został przez policyę.** Prokurator publicznie oświadcza: „Oskarżam nowojorską policyę o to, że winna jest zamordowania Rosenthala, czy to pośrednio, czy bezpośrednio. Policyi szło o to, aby odstraszyć wszystkich, którzyby przeciwko niej jako świadkowie występowali. **Nie spocznę, aż złamię władzę tej strasznej organizacyi, która nie cofa się nawet przed morderstwami.**

Nowy Jork. Zamordowanie Rosenthala, który w procesie o grę hazardową zeznaniami swojemi miał znacznie obciążyć urzędników tutejszej policyi, **wykazało straszliwe stosunki korupcyjne,** jakie w nowojorskiej policyi panują. Stwierdzono mianowicie, że obok miejsca, na którem zamordowano Rosenthala, znajdowali się policyanci, **jednakże żaden z nich się nie ruszył, aby ująć zbrodniarzy, pomiędzy którymi miało być dwóch urzędników policyi.** Okazuje się też, że kilku oficerów policyi nowojorskiej było w zmowie z kasynem, w którem uprawiano grę hazardową i że kasyno to wypłacało im stałe pensye.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Obecnie nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że **Rosenthal został zamordowany przez funkcyonaryuszy policyi nowojorskiej.**

Łapownicy z intendantury przed sądem.

Warszawa. (*Tel. wł.*) Wkrótce warszawski sąd wojenny rozpatrywać będzie głośną sprawę nadużyć w intendanturze łódzkiej. Sprawę tę wszczął w roku 1910 senator Neuhardt. Na ławie oskarżonych o olbrzymie nadużycia zasiądzie prezes komisyi odbiorczej radca kolegialny Trinkowskij oraz długi szereg wyższych oficerów członków tejże komisyi.

Przed wyborami do IV Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Do ministeryum spraw wewnętrznych wpływają doniesienia gubernatorów w sprawie sytuacyi przedwyborczej na prowincyi. Większość tych doniesień stwierdza nieprzychylny nastrój wyborców dla rządowej akcyi przedwyborczej.

Warszawa. (Tel. wł.) Postępowcy rosyjscy utrzymują, że kandydat ich Łopatin ma bardzo poważne widoki na przejście do do Dumy od mniejszości rosyjskiej z Warszawy. W tym celu rozpoczną w tych dniach wydawać pismo „Warszawskije poslednije Nowosti“. Zwolennicy zaś kandydatury reakcyonisty Aleksiejewa, dotychczasowego posła z Warszawy utrzymują, że pismo to zostanie wkrótce zamknięte i szanse postępowców znacznie osłabną.

Deputacya „Rosyan“ bukowińskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że przyjechała tutaj deputacya od prawosławnej ludności z Bukowiny, celem czynienia starań u rządu, by Rosya wzięła pod swą opiekę prawosławie na Bukowinie. Z rozporządzenia Synodu deputacyę ulokowano w aleksandro-newskiej ławrze.

Represye przeciw redaktorowi.

Warszawa. (Tel. wł.). Redaktorowi zamkniętego pisma „Warszawskoje Słowo“ Parszynowi zabroniono w ciągu trzech miesięcy zajmować się praktyką adwokacką.

O łajdactwa w kopalniach leńskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Senator Manuchin pociągnął do odpowiedzialności sądowej gubernatora irkuckiego Bantysza w związku z wypadkami w leńskich kopalniach.

Z ostatniej chwili.

Biskup ks. Nowak wyjechał do Lourdes.

Siedmioimienny. Wczoraj żandarmerya w Borku Fałęckim aresztowała wałęsającego się młodego osobnika, który tak wyglądem swym, jak też zachowaniem się wzbudzał silne podejrzenia. Aresztowany podał z początku aż siedem nazwisk, jedno po drugiem. Przyparty do muru ogniem krzyżowych pytań, poprzestał wreszcie na ostatniem nazwisku Piotra Szymanowskiego.

Przy aresztowanym znaleziono większą ilość gotówki, która, jak zeznał, pochodzi z kradzieży, dokonanej w Krakowie. „Piotra Szymanowskiego“ odstawiono niebawem do sądu powiatowego w Skawinie, skąd zostanie odesłany do Krakowa.

Znaczna kradzież u płatniczego.

Do mieszkania płatniczego z kawiarni Bizanca Trzaski, nocy dzisiejszej zakradli się niewyśledzeni dotąd złodzieje, którzy po splądrowaniu wszystkich pokojów, zabrali mnóstwo biżuteryi, ubrań oraz wiele jeszcze innych drobnych lecz niemniej wartościowych rzeczy. Szkoda wynosi przeszło dwa tysiące kor. Rzeczy w mieszkaniu płatniczego nie były ubezpieczone.

Wieczorem przed domem przy ul. Grabowskich l. 10, gdzie znajduje się mieszkanie płatniczego Trzaski widziano kręcących się nieustannie trzech młodych ludzi.

Nagły zgon. W realności przy ul. Szewskiej l. 5 zmarł nagle majster kaflarski Stanisław Godlewski, który przyszedł tam w celu obejrzenia pieców.

Nieletni zbieg. Z zakładu ochronnego szczepienia prof. Bujwida zbiegł 12-letni Nikita Bojczuk rodem z Sulatyna powiatu nadwórniańskiego... daczowskiego.

Od kogo zależy urodzenie się nieślubnego dziecka? Na to bądź co bądź interesujące pytanie znajdujemy odpowiedź w następującym dokumencie urzędowym: „Świadectwo urodzenia. Wyciąg z księgi metrykalnej urodzonych powiatu metrykalnego Gołogóry tom IV str. 163. (Stempel 1 kor.) dodatkowa i matrykulacya. Na polecenie przeświet. c. k. Starostwa Złoczów z d. 31 maja 1906. L. 21,275, za zezwoleniem wys. c. k. Namiestnictwa rozp. z 25 maja 1906 L. 64982 Mechla nieślubna córka Primy Leder urodziła się w Żukowie w r. 1786. Stampila: (prowadzący metryki izr. w Gołogórach). Podpis nieczytelny“. Tak więc panna Mechla zawdzięcza ujrzenie światła dziennego c. k. Starostwu i to za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa. W Galicyi teraz nawet urodzić się ciężko.

Znowu katastrofa awiatyczna. Na polu wzlotów wojskowych pod Londynem dokonywał kapitan angielski Lorain wzlotów w aeroplanie wraz z pasażerem. Po kilku udałych wzlotach wzbili się na 600 stóp. Z niewiadomych przyczyn nastąpiła katastrofa. — **Obaj spadli z tej wysokości na ziemię i zabili się na miejscu.**

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

(27) *Tłumaczyła Marbar.*

Wyjął z za pasa stalową linkę, skinął na mnie, abym uczynił toż samo i tak z Rutą pośrodku powędrowaliśmy w odległościach około pięciu metrów, jedno od drugiego, połączeni linami, jak taternicy, w bezkresną dal bez jakichkolwiek drogowskazów i punktów oryentacyjnych. Za nami zaś jakby przestroga brzmiał ciągle sygnał portowy, dziwnie przeciągły i smętny ton, który już w dziecinnych mych latach nie dawał mi spać po nocach.

Przeszliśmy kilka ławic, położonych u ujścia portu i przemknęliśmy się pomiędzy linami i łańcuchami beczek ostrzegawczych. Celem naszej pielgrzymki była jak wiadomo ławica „Scharshörn“, gdzie Reich spodziewał się znaleźć zasłonięty angielski jacht.

Biegiem za nimi bezwolnie, jak pies na sznurku. Czyż mogłem bowiem wrócić, czyż ta lina stalowa nie była jedyną moją ucieczką? Trzymałem lampę w lewej, topór w prawej ręce jak moi towarzysze. Przez chwilę chodzenie stało się mocno utrudnione, gdyż hełm i baterya, zawieszone na plecach moich wzniosły się ponad wodę, ciężąc mi nieznośnie. Nagle coś zabłysło przedemną, jakby dwa czerwone światła, ale po chwilce zaczęliśmy się gwałtownie spuszczać na dół po piasku już znacznie szybciej i łatwiej. Światło czerwone zgasło. Przed nami piasek zdawał się szybko uciekać — były to całe chmury krabów i pająków, które przeraził odgłos naszych kroków. Dziwaczne potworki morskie, ryby i mięczaki poruszały się dokoła nas, to uderzając o hełm mój, to krążąc dokoła lampy. Rybakowi zawodowemu na widok tylu nagromadzonych skarbów morza ślinka by do ust napłynęła, na mnie jednak, który tak pomimo mej woli szedłem po dnie morskiem, odczuwając przytem smutne skutki spożytych majonezów i serów, to olbrzymie akwaryum nie wywarło żadnego wrażenia.

Przy samej ławicy „Scharhörn“ Reich nagle stanął. Rut podeszła ku mnie i ruchem, którego nigdy nie zapomnę, podnosząc lampkę w górę, wskazała zielone i nawpół zgniło szczątki okrętu, wśród których widniało pięć liter:

...ısman...

Pojąłem, że stoję przed resztkami „Talizmanu“, przed grobem ojca mego i matki...

Łzy stanęły mi w oczach. Nigdy żaden z grobów na powierzchni ziemi nie zrobił na mnie takiego wrażenia, jak tych nędznych kilka desek z przywartemi do nich pięciu literami.

Nigdy już nie wrócili na powierzchnię ziemi, ani ojciec ani matka. Tutaj zginęli. Może ostatnie ich myśli były przy małem, rocznem ich dziecięciu, które na ręku dziadka patrząc na katastrofę, pojęcia nie miało, że w tej chwili giną najdrożsi mu w świecie...

Teraz po wielu latach pozbawiony prawie w zupełności miłości, zwiedzałem ten grób ubogi, wznoszący się jakby zielony mchem pokryty pomnik na dnie morza.

Reich poklepał mnie przyjaźnie po ramieniu i skinął byśmy dalej szli. Obejrzałem się jeszcze kilka razy, aby zapamiętać sobie dokładnie miejsce wiecznego spoczynku moich rodziców.

Po chwili przechodziliśmy obok innego „grobu“, obok szczątków fregaty, której nieuszkodzone jeszcze maszty sterczały smętnie ku górze. Na widok ten dreszcz mię przeszedł. Liny okrętowe wyglądały jak zielone girlandy lub sieć mchów, poruszających się za każdym naszym krokiem, jakby gromada jakichś „niewidzialnych“ broniła wejścia w tę krainę śmierci. Obok prawie dotykając pierwszego okrętu, leżał zasypany prawie piaskiem parowiec. Reich pociągnął mię na linie dalej.

(C. d. n.)

Do sprzedania dom

położony przy ulicy Szujskiego 1, róg Krupniczej. Bliższa wiadomość u Dra Miłkowskiego (9, pl. Maryacki, Księgarnia katolicka).

Pośrednictwo wykluczone. 806

Bar amerykański

przeniesiony został do tego samego domu o kilka sklepów dalej w ulicę Szewską. Poleca o każdej porze dnia zimne i gorące przekąski.

Piwo okocimskie.

846



Jasna głowa używa tylko Dr. OETKERA proszku do pieczywa po 12 halerzy.

Najlepszy, najzdrowszy, przez lekarzy polecany środek zamiast drożdży.

Wszystkie **leguminy i pieczywa** zwiększają się, pulchnieją i stają się łatwiej strawnemi.

Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. jako najszlachetniejsza przyprawa do mlecznych i mącznych legumin, do kakao, herbaty, czekolady, kremu, babek, tortów, puddingów i pianek. Mieszany z miałkim cukrem, do posypywania legumin. Zastępuje w zupełności 2—3 strączki dobrej wanilii. Miesza się pół paczki **dr. Oetkera cukru waniliowego** z klg. miałkiego cukru i daje z tego 1—2 łyżeczek do pełnej szklanki herbaty a otrzyma się aromatyczny, smaczny napój. **Dr. Oetkera proszek do pieczywa i cukier waniliowy** są do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i t. p. handlach. Sposoby użycia na każdym pakiecie. Przepisy użycia darmo. Należy baczyć, ażeby otrzymać tylko prawdziwe wyroby Dr. Oetker'a. 535

OLEJ

przeciw kurzowi który zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. Pocztówki á 5 kg. brutto wysyła się za K. 3·50 opłatnie

LAKIER

do tablic szkolnych, czarny, matowy z połyskiem

polecają najtaniej

REIM i Spółka
KRAKÓW, RYNEK 37. 680

PIEGI

284

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zw. „Santo-Creme“. Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą. Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hagera prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy. Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·80 franko. Zamówić za zaliczką lub poprz. nadesłaniem gotówki: w markach poczt. lub przekazem.

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.

Biuro techniczne 151

Wiktora Skołyszewskiego

Inżyniera kultury upoważnionego geometry cywilnego, Kraków, ul. Św. Jana 14, Nr. telef. 2208, przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel it. p.

Pracownia tapicerska 252

FRANCISZKA ADALIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec. Cena 1 pudełka K 1·40, ½ pud. 70 h. Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia. 15

Sklep

w Rynku głównym L. 7. w podwórzu, do wynajęcia, do sklepu należy wystawa w frontowej sieni, od Rynku. Wiadomość w handlu

Porębski & Zimler

850 Kraków, Rynek L. 8.

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kułakowski piekarz Bielsko Kaiserstrasse 47. 855

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.
WSKAŻE WAM KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. lekarze i specyaliści tej choroby nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę moją za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie miałem, tak dalece że już straciłem prawie nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, że wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu: aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, i nazwisko i pełny adres na 5 hal. kartce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No. 160 Bangor, Shoe Lane. London E. C. England. 226

Akademia handlowa w Krakowie.

Wpisy na rok szkolny 1912/1913

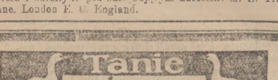
odbywać się będą w dniach 29 i 30 czerwca oraz w dniach 2, 3 i 4 września 1912 roku.

Z Akademią Handlową czteroklasową są połączone:

1) Kurs dla abituryentów szkół średnich,
2) Kurs dla absolwentek szkół średnich, liceów, seminaryów i t. p.
3) Dwuklasowa szkoła dla chłopców,
4) Dwuklasowa szkoła dla dziewcząt,
5) Uzupełniająca szkoła dla praktykantów kupieckich,
6) Wieczorny zawodowy kurs handlowy dla dorosłych,
7) Kurs handlowy dla prawników.

Bliższych szczegółów odnoszących się do warunków przyjęcia, opłat szkolnych, zgłoszeń, wpisów, egzaminów i t. p. udziela **c. k. Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie** ustnie lub piśmiennie w czasie od 24 czerwca do 10 lipca i od 27 sierpnia 1912.

Plany naukowe i regulaminy każdej szkoły, względnie każdego kursu, są do nabycia u tercyana Akademii po 40 hal. 793

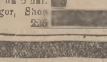


1 kg. szarego [illegible] skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, półbiałych K 2·80, białych K 4·—, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K 6·—, 7·—, biały najlepszy K 10·—, puch z piersi K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka **i dwie poduszki** o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Poduszka** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** wielkości 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki** o wielkości 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. **Pierzaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13·— i 15·— przesyła za zaliczką lub poprzedniem **nadesłaniem** należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a** (Czeski las). **Niemaryzyka**, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 24

Najlepszymi i najtańszymi ze wszystkich środków przeciw

Odciskom



są jedynie tylko **Cooki Johnsona** od 10 lat wypróbowane

amerykańskie, patentowane pierścienie przeciw odciskom.

Uśmierzają ból w 10 do 20 minut po przyłożeniu a usuwają niezawodnie każdy odcisk w 10 do 14 dni według sposobu użycia. Próbna sztuka 20 h., 6 sztuk w pudełku K 1·— Do nabycia w Krakowie: Apteka Braci Miłosierdzia, Apteka pod Tygrysem ul. Szczepańska, Apteka przy ul. Dietlowskiej, Apteka pod Białym Orłem w Rynku, Apteka pod Słońcem Linia A-B, Apteka pod Lwem na Kleparzu, Apteka przy ul. Stradomskiej, Apteka pod złotym Orłem przy ul. Krakowskiej, Apteka pod złotym Słoniem przy ul. Grodzkiej, Apteka pod złotą Głową przy ul. Grodzkiej, Apteka przy ul. Lubicz, Apteka pod Koroną, Apteka przy ul. Karmelickiej, Apteka Łapińskiego, przy ul. Krowoderskiej, Apteka pod Barankiem przy ul. Mikołajskiej, Apteka pod Murzynem przy ulicy Krakowskiej, Apteka pod Gwiazdą przy ul. Floryańskiej, jak i w aptekach w Bochni, Brzesku, Jaśle, Jordanowie Myślenicach, Nowym Sączu, Pilźnie, Podgórzu, Radłowie, Ropczycach, Suchej, Sędziszowie, Wadowicach, Wiśniczu, Żywcu i we wszystkich aptekach Monarchii. 734

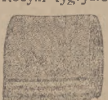
Lokal odpowiedni

na KRĘGIELNIĘ i RESTAURACYĘ

w wysokich piwnicach w Rynku głównym w Krakowie do wynajęcia. 851

Wiadomość w godzinach 4–5 popołudniu, ul. Wolska 14. I p. w Krakowie.

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. kor. 2·20, Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 200×124 cm. kor. 2·80. Nr. 2050. **Niezwykle tani kocyk** szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70. Nr. 2050½. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. kor. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. **Bez ryzyka! Zmiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 766

C. k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 744 (Czechy)

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.